Nr 131. Sobota 11. Czerwca 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inserсya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 9. czerwca. Z przyjemnością podajemy zaspokajającą wiadomość, że epidemiczna cholera, o której wybuchu w obwodzie Żółkiewskim donieśliśmy w N. 117 gazety naszej, dotychczas powoli nieznacznie się wzmogła, gdyż według przedłożonych aż do 5. b. m. sięgających raportów, zachorowało w Łuczycach tylko 6 osób, w Bobiatynie 3, a w Switarzowie także tylko 3. Odpowiednio nieznacznemu rozszerzeniu się choroby jest także niebezpieczeństwo jej mniejsze, gdyż z całej liczby 12 chorych, 7 wyzdrowiało.

Prócz tego zachorowała na cholerę i umarła 1 osoba w Wielkich-Mostach w obw. Żółkiewskiem, zaś w obw. Rzeszowskiem, gdzie choroba ta grasowała w kilku wsiach nad Wisłą od jesieni roku zeszłego aż do wiosny r. b., można ją od kwietnia r. b. za zupełnie zgasłą uważać.

(Najnowsze rozporządzenie Jego c. k. Apost. Mości.)

Wiédeń, 7. czerwca. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 16. maja 1853 .ze względu na podział spraw rozwiązanego najwyższem pismem własnoręcznem z dnia 17. stycznia r. b. ministerstwa rolnictwa krajowego i górnictwa między ministerya spraw wewnętrznych i finansów rozporządzić co następuje:

Do zakresu działania ministerstwa spraw wewnętrznych należy:

1) Prawodawstwo dla uchylenia przeszkód kultury krajowej i leśnej, i dla rozwinięcia tej kultury w ogóle;

2) wszystkie sprawy kolonizacyi w ogóle;

3) wszystkie stowarzyszenia agronomiczne i leśnicze;

4) agronomiczne i leśnicze zakłady naukowe z wyjątkiem naukowego zakładu leśniczego w Mariabrunn;

5) geologiczny instytut państwa.

Wszystkie inne sprawy zawiadywane w rozwiązanem ministerstwie mają przejść do ministerstwa finansów, mianowicie:

6) Naukowy zakład leśniczy w Mariabrunn,

7) domeny montanistyczne;

8) lasy domenów montanistycznych i dóbr funduszowych;

9) wyższa dyrekcya erarya1nych hut i kopalni;

10) istniejące fabryki montanistyczne;

11) drobna sprzedaż produktów górniczych;

12) sprawy górnictwa, lennictwa i koncesyi, tudzież podatki górnicze;

13) zakłady naukowe montanistyczne i hutnicze i

14) sprawy odnoszące się do prawodawstwa montanistycznego w ogóle.

Według tych podrzędnych podziałów objęły już obadwa ministerstwa powyżej pomienione sprawy. *(W. Z.)*

Wiédeń, 7. czerwca. Rządy Austryi, Rzymu, Toskanii, Modeny i Parmy połączyły się dla wybudowania włoskiej centralnej kolei żelaznej traktatem z dnia 1. maja 1851, na mocy którego internacyonalna komisya w Modenie będąca organem pięciu interesowanych rządów zawarła z towarzystwem akcyonaryuszów ugodę względem wybudowania centralnej kolei i pod pewnemi ustanowionemi warunkami nadała mu do tego koncesyę. Ale gdy względem dopełnienia tych warunków powstały trudności, które zagrażały egzystencyi towarzystwa a więc samemu przedsiębierstwu, przeto zaniósł budowniczy i administracyjny wydział towarzystwa do ces. rządu austryackiego prośbę o opiekę i wsparcie towarzystwa. Rząd cesarski uznając ważność przedsiębierstwa dla państw interesowanych, równie jak dla komunikacyi w ogóle i upatrując w zabezpieczonej egzystencyi towarzystwa najstósowniejszy środek do urzeczywistnienia tego przedsiębierstwa, zwrócił odpowiadając rzeczonej prośbie zgodnie z obowiązaniami objętemi względem interesowanych rządów, szczególną uwagę na tę całą sprawę i dąży zapomocą stosownych kroków do tego, ażeby z jednej strony towarzystwo wypełniło objęte zobowiązania a z drugiej pretensye państw interesowanych zostały zaspokojone, przezco zarazem przedsiębierstwo zyska w publicznem zaufaniu. *(W. Z.)*

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Ołomuniec, 5. czerwca. Wczoraj o godzinie 2giej przybył tu koleją żelazną wysłany ze strony J. c. k. apost. Mości do kanonicznego wyboru nowego księcia-arcybiskupa w Ołomuńcu — c. k. monarchiczny komisarz J. E. c. k. minister wyznań i oświecenia Leon hrabia *Thun-Hohenstein* w towarzystwie dodanego mu ad latus od J. c. k. apost. Mości radzcy ministeryalnego, księdza Meschutar i sekretarza ministeryalnego p. Altmana.

W dworcu kolei żelaznej, gdzie ustawiono kompanię dla straży honorowej, przyjmowali uroczyście J. Excelencyę obydwa deputowani kapituły metropolitalnej, księża Fryderyk landgraf Fürstenberg i Edward Unckrechtsberg, tudzież dyrektor fortyfikacyi, poczem pan minister hrabia Thun wsiadł do sześciokonnego powozu, i w towarzystwie pomienionych deputowanych udał się do miasta. Radzca ministeryalny p. Meschutar i sekretarz prezydyalny p. Altmann jechali drugim, parokonnym powozem. Oddział dragonów z muzyką pułkową rozpoczynał pochód, a zamykał go drugi podobny oddział.

Za zbliżeniem się tego uroczystego pochodu do miasta dawano salwy z dział; na Glacis przyjmował c. k. monarch. komisarza kapitan placu konno, u bramy zaś fortecznej p. brygadyer jenerał-major Collo, straż u bramy i na głównym odwachu prezentowała broń, a załoga stanęła na wielkim placu. U wnijścia do pomieszkania pana gubernatora twierdzy, gdzie p. komisarz monarchiczny wysiadł, przyjmowali go: J. Ex. gubernator twierdzy, jenerał kawaleryi baron Böhm, c. k. jeneralicya, korpus oficerów i wszystkie władze cywilne.

Nieco później przybył też dziekan katedralny, baron Thysebaert i zaprosił c. k. monarch. komisarza do zajęcia apartamentów w rezydencyi arcybiskupiej, dokąd udał się w towarzystwie dwóch prałatów kapituły metropolitalnej w sześciokonnym powozie galowym, za którym postępował dwusprzężny powóz radzcy ministeryalnego i sekretarza prezydyalnego, tudzież w asystencyi służby arbiskupiej, urzędników pałacowych i urzędników konsystorza.

Pochód przechodził po-przed załogą ustawioną w paradzie, przed c. k. kompanię kadetów i milicyę miejską do rezydencyi arcybiskupiej, gdzie stała kompania grenadyerów. U wschodow przyjmowała c. k. monarch. komisarza kapituła metropolitalna i wprowadziła do rezydencyi arcybiskupiej, poczem oddalili się kanonicy po krótkiem powitaniu.

Następnie przedstawiał p. prezydent obwodowy J. Excelencyi wszystkie władze miejscowe.

Dalej odbyła się uczta, a po niej składali c. k. monarch. p. komisarzowi osobne wizyty: p. gubernator twierdzy, p. prezydent obwodowy, p. prezydent sądów krajowych i wszyscy kanonicy.

Wielkie tłumy ludności zebrały się na tę uroczystość, której znaczenie znane jest dobrze w całych Morawach.

Wieczór około godziny 10tej wyprawili słuchacze prawa w uniwersytecie Ołomunieckim J. Ex. c. k. komisarzowi wyborowemu pochód z pochodniami i serenadę.

Dzisiaj o godzinie pół do 11tej udał się J. Ex. w powozie sześciokonnym, za którym postępował dwusprzężny radzcy i sekretarza ministeryalnego — w towarzystwie dwóch deputowanych prałatów kapituły metropolitalnej, tudzież w asystencyi służby i urzędników domu do pomieszkania dziekana katedralnego. Odbyło się tam zgromadzenie kapitularne, na którem c. k. komisarz monarchiczny zajął miejsce po prawej ręce dziekana katedralnego w krześle poręczowem na podwyższeniu, i z nakrytą głową miał przemowę do przewielebnej kapituły metropolitalnej, w której wskazując na przywilej wolnego wyboru wyrzekł nadzieję, że rezultat jego wypadnie na korzyść i dobro tak kościoła jako i państwa, a wkońcu zapewnił przewielebną kapitułę o najwyższej łasce J. c. k. apost. Mości.

Na tę przemowę odpowiedział dziekan katedralny, dziękując za najłaskawsze wysłanie c. k. komisarza monarchicznego na wybory, i zapewnił, że przy nastąpić mającym wyborze postąpi sobie kapituła z największą sumiennością, mając na względzie dobro kościoła i zaskarbienie sobie dalszej łaski J. c. k. apost. Mości.

Powrót ze zgromadzenia kapitularnego odbył się w tym samym porządku uroczystym jak i wyjazd.

Jeszcze przed ucztą oddał c. k. komisarz monarchiczny rewizyty c. k. jeneralicyi; popołudniu zaś był z odwiedzinami u wszystkich kanoników. *(A. B. W. Z.)*

Kronsztadt, 27. maja. Rządowy dziennik krajowy zawiéra rozporządzenie względem protokołowania wszystkich znajdujących się w kraju firm handlowych i fabrycznych. Każdy kupiec i właściciel fabryki jest obowiązany podać w przeciągu trzech miesięcy swoją firmę w przynależnym sądzie krajowym, do protokołu albo wykazać się, że wciągnienie do protokołu już dawniej w przynależnym sądzie handlowym i wexlowym nastąpiło.

Wenecya, 3. czerwca. Wczoraj odbyła się w klasztorze sióstr Sacré-Coeur uroczysta inauguracya znajdujących się tam szkół przez najprzewielebniejszego Patryarchę.

Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian, Ich królewiczowskie Moście księżne Parmy i Berry, Jego Excelencya p. Namiestnik i inne znakomite osoby cywilne i wojskowe byli obecni na tej uroczystości i zwiedzili potem wnętrze klasztoru. *(Wien. Ztg.)*

(Kurs wiédeński z 10. czerwca.)

Obligacye długu państwa 5% —; 4½% —; 4% —; 4% z r. 1850. 92¼; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1421. Akcye kolei półn. 2227½. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie 766. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Anglia.

(Posiedzenie izby wyższej.)

Londyn, 1. czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu *izby wyższej* zaproponował lord *Lyndhurst* drugie odczytanie swego bilu względem przysięgi parlamentarnej (Alteration of Oaths Bill) i sprostował przy tej sposobności rozszerzone mylne zdanie, jakoby zamiarem jego propozycyi było przypuścić żydów podstępnym sposobem do parlamentu. Ośmdziesięcioletni uczony lord gani wprawdzie wyłącznie żydów, ale uważa za rzecz niegodną osiągać podstępem to, na co izba wyższa niechce zezwolić. Bil jego niechce wykreślać słów „na prawdziwą wiarę Chrześcianina," ale owe części przysięgi parlamentarnej, które pierwotnie wymierzone były przeciw stronnikom pretendenta i przeciw katolikom, a dziś niepotrzebnie zawarte są w przysiędze protestantów. Sędziwy mowca opiera się na tej zasadzie, że za wiele przysięgać nie jest dobrze. Lord *Derby* niechce się sprzeciwiać powtórnemu odczytaniu, jeżeli rząd zaręczy, że izba niższa niedoda do bilu poprawki emancypującej żydów. Lord Aberdeen pochwalający szczérze bil lorda Lyndhurst, oświadcza, że takiego zaręczenia dać niemoże. Lord *Brougham* uważa za rzecz niesłuszną, żądać podobnego zaręczenia. Lord Derby oponuje. W podobnym duchu jak lord Derby przemawiali potem pp. Clanricardy, Harrowby i Redesdale. Wkońcu odczytano jednak powtórnie bil lorda Lyndhurst równie jak bil względem cmentarzów. *(W. Z.)*

(Anglia zagrożona wojną z państwem Aszanti.)

Londyn. Ledwo że na południowym krańcu Afryki skończyła się przynajmniej tymczasowo wojna z Kaframi, zdaje się być Anglia zagrożona drugą afrykańską wojną na zachodniem wybrzeżu tej części świata, mianowicie nową wojną z Aszantami, z którymi dawniej nie mało miała do czynienia. *Daily News* donosi w tej mierze co następuje: „Ostatnia poczta przywiozła ztamtąd wiadomość, która zasługuje na dokładne skreślenie. Najznaczniejszemi i najdawniejszemi naszemi koloniami w zachodniej Afryce są nasze fortece na złotem wybrzeżu. One jedne ze wszystkich posiadłości europejskich wywarły niejaki wpływ na głębię kraju Afryki; one jedne przyzwyczaiły okoliczne szczepy Murzynów do lepszego porządku i regularniejszego sądownictwa. My Anglicy jesteśmy de jure i de facto tylko terytoryalnymi panami ziemi, na której się wznoszą twierdze „Old African Company;" ale nasza władza jest uznana i poważana od znacznej liczby napół niepodległych naczelników i ich poddanych, którzy o kilka set mil (angiels.) wzdłuż wybrzeża, a najmniej o 120 mil w głębi kraju mieszkają. Między sprzymierzonymi z nami naczelnikami utrzymujemy pokój i zapobiegamy wojnie; pod rozjemczy sąd namiestnika z Cape Coast Castle poddają oni dobrowolnie swe spory. Nawet z najodleglejszych siedzib przynoszą krajowcy swe prawne spory do rozstrzygnięcia angielskim władzom; na ciężkie zbrodnie wydaje wyrok sąd przysięgłych, złożony z najznakomitszych albo najstarszych osób pod przewodnictwem angielskiego asesora *(judicial assessor)*; i w całym tym rozległym zaludnionym okręgu łagodnieją pomału obyczaje krajowców pod wpływem ustaw angielskich. Zastępywane w ten sposób szczepy są obowiązane bronić nas zato przy wybuchu wszelkich nieprzyjacielskich kroków; a jak szczerze udowodniły niedawno przyjacielski sposób myślenia ku zwierzchnictwu Anglii, poświadcza następujący wypadek: Poza złotem wybrzeżem leży teraz królestwo Aszanti, najpotężniejsze i najlepiej uorganizowane państwo zachodniej Afryki. Był czas, w którym Aszanti, podobnie jak Dahomi, drugie państwo zachodniej Afryki, sięgało aż do morza, obejmując całe złote wybrzeże; Fantowie, czyli szczepy osiadłe nad wodą, były jego poddanymi, a przodkowie teraźniejszych naszych sprzymierzeńców ich naczelnikami. Podobnie jak w Indyach, tak na złotem wybrzeżu były pierwsze nasze fortece za pozwoleniem tamtejszych królów założone, i długo płaciliśmy dworowi w Kumassie czynsz gruntowy. — W późniejszym czasie utracili królowie Aszanti swą władzę nad wybrzeżem, jednak nie bez zaciętej walki. My zostaliśmy zawikłani w wojnę, ponosiliśmy dotkliwe klęski, i utracili jednego jenerała i armię, aż nakoniec cofnęło się wojsko Aszantu, i pod namiestnikiem Mac Leana zrobiono początek do utworzenia teraźniejszej konfederacyi nadbrzeżnej. Za jego czasów byliśmy panującem mocarstwem. Kapitan M. Lean utrzymywał swą powagę nietylko silną dłonią, ale także zimną rozwagą, a państwo Aszanti nie ważyło się już odzyskać kraj utracony. Ale następstwo niedołężnych namiestników po M'Lean, zwróciło na siebie uwagę dworu w Kumassie; pomału odnowiono dawne pretensye, i nie bez pomyślnego skutku użyto chytrych zabiegów. Wkońcu ostatniej wojny z państwem Aszanti prze-

DWORZEC.

Powieść z Szwedzkiego Almkista.

(Dokończenie.)

Starsza siostra bez wahania ujęła za rękę młodszą. Co za dziwne istoty — drżąc, a mimo to z całem posłuszeństwem szły na spotkanie śmierci. Starzec nie mógł się ruszyć z miejsca; drżał ze złości, ściskał pięści, błyskał oczyma, a wyglądał jako ten, co się ma rozsypać na proch popiołu. Porwał się przecie i goni za mną — wtenczas z podniesioną, do góry ręką i z całą powagą, zawołałem: Łoinksi, łoinksi! — i za nim głos mój rozległ się po komnatach, już stary leżał na ziemi, a ja uszedłem z obiema córkami.

Prowadź nas wielka córo Nifona do swojej komnaty, rzekłem do starszej siostry. Przez mnóstwo komnat przeszliśmy na drugą stronę całego budynku. Wszedłem do pokoju obu panienek.

„Glamorinez karánksi onima bé! zawołała młodsza trzynastoletnia dziewczynka. Słowa te wyrzekła tak żałobnym, modlitewnym głosem, iż trudno widzieć kiedy piękniejszy wyraz na twarzy kobiety. Ona zapewne myślała, że życie jej, zakończy się tutaj z mojej ręki. Powiodłem oczami po owym, pełnym znowu żółtych poduszek pokoju, a w kącie zobaczyłem koszyk napełniony brylantami. Wziąłem tedy w rękę nieco drogich kamieni i rozłożyłem dłoń, tak, że brylanty posypały się po całem jej ciele. Słyszałem bowiem o takim wschodnim obyczaju, w czasie gdy się chce objawić kobiecie cześć książęcą. Ta upadła na podłogę, obsypana błyszczącemi kamieńmi. „A więc rzeczywiście cudzoziemcze poświęcasz moję siostrę na ołtarz śmierci? zawołała starsza siostra." Zląkłem się, zrozumiawszy, że obrzęd którego użyłem, był obrzędem pogrzebu.

Nie — śmierci waszej niechcę — zostańcie w tej tu komnacie, zamknąwszy drzwi ze środka, nie otwierając ich nikomu, dopiero mnie, gdy umówionym znakiem dam wam wiedzieć o mojem przybyciu.

Odszedłem, ażeby się dowiedzieć co się z ojcem stało. Tymczasem rozmyślałem nad obyczajem tego Azyaty. Przypomniałem sobie, że słyszałem o mieszkańcach najbardziej oddalonych wysp Azyatyckich; mieszkańcy ci mają być rycerskim narodem Azyi. Z Abla Remiuza przypomniałem sobie różne uwagi o ich języku, który co do dźwięku, jak mi się zdaje, odpowiadał temu, jaki słyszę od kilku godzin. Tak w różnych myślach, przebiegając pokój za pokojem, usłyszałem jęki boleści, które we wszystkich językach brzmią jednakowo i zrozumiale. Cóż za widok! starzec siedział w kącie na poduszce, oblany krwią, trzymając szablę w ręce; osłabła głowa wisiała na piersiach. Miał jeszcze zupełną przytomność, bo taki sposób śmierci nie gasi zupełnie życia. Przerywanym głosem rzekł mi: „czy pochowane już córki moje? czemu uprowadziłeś ich z przed oczu moich? o gdybym był w ojczyznie mojej! ostatnia godzina życia nie ulećiałaby mi w takiej samotności. Sto przyjaciół zaświadczyłoby Kubie o mojej pokorze, i wierności i męztwie. Moje córki gdzie wy? wasz ojciec tęskni po was."

One żyją i żyć będą zawołałem.

„Straszne słowo! a jaż nie mogę ich widzieć?"

Starcze z Nifonu! tyś śmiertelnie ranny, twoje córki przyjdą wziąść twoje błogosławieństwo, pożegnać się z tobą i osłodzić ci ostatnie chwile życia.

Posępny, chwiejącą się głową kiwnął na znak zgody. Szukałem dzwonka, żeby przyzwać kogokolwiek na pomoc. Napróżno! klaskałem, krzyczałem, niema odpowiedzi. Bez wątpienia, z umysłu oddaleni domownicy. Pobiegłem do komnaty, gdzie zostały córki. Nie tracąc słów na objaśnienia, wziąłem obie za ręce i stanąłem z niemi przed ojcem. Ich ocalenie było już pewnem. Nie można się bowiem było niczego obawiać od konającego ojca. Pierwsze spojrzenie jego było rzeczywistem pożegnaniem umierającego ojca z dziećmi; ale nagle zachmurzył się. I wy żyjecie nieszczęsne? rzekł

szło dwóch tamtejszych naczelników przez rzekę Pra, która dzieli od Aszanti sprzymierzone z nami państwa, i przystąpili do angielskiego systemu. Król państwa Aszanti usiłował w ostatnim czasie przyłączyć tych naczelników do swego kraju i do dawnego posłuszeństwa nakłonić. Naczelnicy wzbraniali się, a on nalegał na nich; oświadczyli, że w nowej swej siedzibie mają obowiązki pieniężne, które wprzódy muszą spłacić, nim kraj opuszczą, a król zaliczył im z góry pieniądze na wypłacenie długów. Tymczasem lud tych naczelników dowiedział się o tem, co zachodzi, powstał przeciw planowi przyłączenia się znowu do Aszanti, przyaresztował swych naczelników i posłał ich jako jeńców namiestnikowi Hill do Cape Coast Castle. Król Aszantów pozbawiony zarazem i pieniędzy i poddanych wyruszył przed dwoma miesiącami w sile 10,000 ludzi za granicę, i dążył w swym pochodzie prosto ku Cape Coast Castle, gdy angielski oficer, porucznik Brownhill, zastąpił mu drogę w 150 ludzi miejscowego korpusu i w 4000 nowo-zaciągniętych rekrutów. Bardzo nieroztropnie odwiedził ten oficer obóz Aszantów dla rozprawienia się z królem o przyczynę tego napadu, i został jako jeniec zatrzymany. Namiestnik Hill wezwał natychmiast w pomoc czarnych swych sprzymierzeńców; niebawem przyłączyło się do niego 8000 ludzi, cały kraj powstał na jego odezwę, a do obozu Aszantów wyprawiono poselstwo, że: jeźli w 24 godzin nie będzie porucznik Brownhill wypuszczony na wolność, a wojsko państwa Aszanti nie cofnie się za rzekę Pra, będzie wojna wypowiedziana. Szczęściem usłuchano głosu roztropności: Brownhilla wypuszczono na wolność, i ustąpiono z zostającego pod angielską opieką okręgu. — Ale najważniejszą przy tem wszystkiem była gotowość, z jaką wszyscy Fantowie usłuchali odezwy gubernatora Hill. — W tym samym czasie jednak, w którym gubernator Hill robił te demonstracye, i wezwał oraz w pomoc trzy wojenne okręta Jej Mości królowej, kazał powiedzieć królowi Aszanti, że gotów jest rozpoznać jego użalenia przeciw obudwom naczelnikom Murzynów. Tak stały sprawy według ostatniej poczty. *(A. a. Z.)*

Francya.

(Zgromadzenie pastorów kościoła protestanckiego.)

Paryż. Na rocznem zgromadzeniu pastorów i przełożonych kościoła protestanckiego, odbytem niedawno w Paryżu, zajmowano się gorliwie wolnością sumienia i mianowano komitet doradzczy składający się z najznakomitszych członków paryskiej gminy protestanckiej. *(G. W.)*

Belgia.

(Dotacya dla następcy tronu.)

Bruxela, 3. czerwca. Sekcya centralna nietylko, że pomyślnie przyjęła projekt do ustawy względem podwyższenia dotacyi dla następcy tronu, lecz nawet zaproponowała, ażeby zamiast 400,000 frank. przyzwolono dla następcy tronu 500,000 fr., z których mają być opędzone także koszta na utrzymanie rezydencyjnych pałaców królewicza, na które 50,000 fr. wyznaczono. *(P. Z.)*

Holandya.

(Zwolanie izb. — Wiadomości połoczne.

Haga, 1. czerwca. Królewskiem rozporządzeniem z dnia dzisiejszego zwołano izby na dzień 14. b. m. Prezydentem izby pierwszej mianowany pan Philipse, który już przeszłej sesyi miał przewodnictwo. — Wczoraj wieczór przybył przed wybrzeże angielski parostatek *Monarch*, mający na pokładzie drut, przeznaczony dla podmorskiego telegrafu między Anglią i Scheveningen, i w niedzielę zaczął już po tamtej stronie drut układać w morze. Burzliwe powietrze przeszkodziło przymocować go po tej stronie brzegu; jednak zdaje się, że przy dzisiejszej pięknej pogodzie powiedzie się ta operacya. — Na połów śledzi stoi tego roku w portach holenderskich 93 okrętów w pogotowiu. Większa część tej floty odpłynie dnia 10. a przeto nie zrobi żadnego użytku z pozwolenia rozpoczęcia połowu wcześniej niż przeszłego roku, to jest dnia 1go czerwca. *(P. Z.)*

Szwajcarya.

(Odezwa rządu Fryburgskiego do kapitalistów.)

Z **Szwajcaryi** 1. czerwca. Rząd Fryburga wydał do kapitalistów nową odezwę, ażeby ich nakłonić do dobrowolnych składek na przymusową pożyczkę w kwocie 200.000 fr.; termin wyznaczono po dzień 5. czerwca. *(P. Z.)*

Włochy.

(Król Maxymilian z pożegnaniem u Jego Świąt. Papieża. — Blizki wyjazd Papieża do Castel Gandolfo. — Upały.)

Rzym, 28. maja. Maxymilian Król Bawaryi udał się wczoraj z kasyna *Giardini di Malta* do Watykanu na pożegnanie z Ojcem świętym. Jego król. Mości towarzyszył hrabia Spaur, równie jak cała świta podróżna. O pierwszej godzinie z południa wprowadził Króla *Cameriere segreto* do Ojca Świętego, który z szczególniejszą uprzejmością i dobrocią wyszedł naprzeciw niemu na pół drogi. Rozmowa dostojnych władzców trwała niemal $^3/_4$ godziny, poczem Jego król. Mość pożegnał się z Jego Świątobliwością, a hrabia Spaur przedstawił Ojcowi świętemu królewską świtę. — Już w przyszłych dniach zamyśla Papież znowu opuścić Rzym i sprowadzić się na kilka tygodni do swej willi nad górskiem jeziorem Castel Gandolfo. Lekarze nalegają na to; oświadczyli jednogłośnie, że przez częste w otwartem polu przechadzki może zrestaurować swe zdrowie, zwłaszcza że nawet Sam woli przebywać na wsi, niż w mieście. Następnie jest rzeczą niezawodną, że po święcie ś. Piotra i Pawła przeniesie Jego Świątobliwość Papież swoję rezydencyę ze względów

---

po angielsku, jakby czyniąc im i mnie wyrzut. Tak, ten nieznajomy zhańbił was, że nie możecie umrzeć, tylko żyć haniebnie. Córki skłoniły się ku prawie już martwemu ciału ojca. Starzec podniósł z trudem głowę i rzekł smutno: „Wy chcecie żyć, wy chcecie żebym i ja żył? Łoinksi! zawołał konwulsyjnie chwytając za rękojeść swojej szabli — i byłby przebił młodszą, gdybym nie był wyrwał miecza z osłabłej ręki. Żadne słowa nie mogą wyrazić złości i szaleństwa, kiedym go pozbawił tak miłej sercu jego ofiary. Obie córki klęcząc przed nim, wyglądały jak modlące się Bajaderki przed bałwanem Sziwy. Starzec zamykał oczy, a głowa jego spadała znów na piersi. Wcisnął rękę pod suknię gdzieś do samego serca, i skrył głowę w fałdach szerokiego kołnierza.

„Koniec jego już bliski" rzekłem, a obie dziewczynki zaśpiewały swój hymn: Karjakonda. Sinto, mi Sinto! Akama be Akamachonda la, Sinto sze. Wtedy umierający zrzócił fałdy z twarzy swojej, otwarł oczy i patrzał na dzieci czułym, pożegnalnym wzrokiem.

„Glamarinez" szepnął cicho.

Dziewczęta przypadły do rąk jego, całując ich prawie z ubóstwianiem. Ale on znakiem dał im rozumieć, że chce całować ich w usta. Z kochającą twarzą całował obie — zdawało się, że przeniknione jakiemś uczuciem szczęścia, kiedy mógł długo, długo ssać życie z ich żywych twarzy. Ale oto pożegnanie skończone — głowa odleciała na ramię — umarł.

Tak ojcowska miłość odniosła zwycięztwo! pomyślałem sobie, kreśląc w powietrzu krzyż nad trupem bałwochwalcy. Bóg miłościwy — Kuba na oddalonej wyspie dostanie zapewnienie o dozgonnem posłuszeństwie swego poddanego — i szablę zkrwawioną włożyłem do skrzynki z dyamentami. Z blademi, osierociałemi córkami stałem chwilę przy trupie ojca. „Nasz ojciec nas pocałował" cudzoziemcze! rzekła starsza.

Myślałem już, jak uratowane przezemnie dziewczęta, wróciwszy na łono Chrystusa, znajdą pociechę w swojem nieszczęściu, a bogactwa osłodzą im życie. „Nasz ojciec pocałował nas, żegnaj cudzoziemcze! ty wypełnisz nad nami wolę ojca naszego; ty pogrzebiesz nas. Nie znałeś cudzoziemcze człowieka, który osiadł w waszym kraju — ja kobieta chciałam uniknąć śmierci, życie mię nęciło — myślałam, że twoje męztwo i rozum przyniosą mi pomoc, ale nie taką, jakiej chciał po tobie mój ojciec — dziś wstyd mię, żałuję żem żądała od ciebie pomocy. Mam honor, ojczyznę, mojego Pana. Pięknie jest umrzeć, kiedy władca żąda po tobie śmierci." Patrzałem z niedowierzaniem na bledniące dziewczyny, sądząc, że słowa ich płyną z głębokiego żalu po stracie ojca.

„Nasz ojciec nosił przy sercu liść trucizny, przeciwko której niema lekarstwa" rzekła starsza. „Czy widziałeś, jak ojciec jadem tym napuścił usta swe — jad ten już we krwi naszej — umrzemy."

Obie siostry uścisnęły się — główki ich spadły na ramiona — upadły na podłogę. Młodsza ustami szukała serca starszej siostry — umarły.

Precz! precz! z tego strasznego przybytku śmierci. To grób — marmury, dyamenty, perły i trupy.

Pod sklepieniami unosiły się duszące jakieś aromatyczne dymy — za otwarciem drzwi, gdyby widma, kłębowały się snując bałwany ciemnych chmur po pokojach — oddech ciężał.

Wyszedłszy na ulicę, ośmieliłem się jeszcze raz popatrzeć na wysoki dworzec, co posępny i czarny stał nademną, jak Azya nad Europą.

Północ. Wszystkie ulice, place, domy, zanurzone w gęstej ciemności — milczenie śmierci zalegało miasto. Nagle słychać bęben. Pożar! pożar! słyszę głosy naokoło mnie. Oglądam się. Cóż widzę? Dworzec zkąd szedłem, stał w płomieniach. Któż podpalił? przypomniałem sobie upadły świecznik i lampki czepiające się smolnej cembrzyny. Tak, znaleźli śmierć na stosie. Ja ich kapłanem ofiarnym, a dworzec w popiołach, jak wszystkie zabytki cywilizacyi Azyi. Z krzyżem pańskim, jakby po długim śnie upadłem na łóżko.

Kraków, d. 14. maja 1853 r. †.

zdrowia, pomimo wszelkich smutnych wspomnień z Watykanu do Kwirynału. — Z mroźnej wiosny wstąpiliśmy jednym krokiem nagle w gorące lato. Upał słoneczny od kilku dni w godzinach południowych jest tak wielki, że Francuzi ledwo końcami palców mogą się dotknąć metalowych guzików przy swoich uniformach. *(P. Ż.)*

Niemce.

(Wymiana ratyfikacyi traktatu względem odnowienia zjednoczenia celnego.)

Berlin, 4. czerwca. Dziennik „*Zeit*“ donosi: Przedwczoraj popołudniu o godzinie 1szej wymieniano w hotelu ministeryum spraw zewnętrznych ze strony zastępców wszystkich w zjednoczeniu celnem interesowanych państw niemieckich ratyfikacye traktatów względem odnowienia i przedłużenia celnego zjednoczenia. W krótkim czasie rozpoczną się tutaj konferencye zjednoczenia celnego.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 7. czerwca.)

Medal austr. 5% $86\frac{1}{4}$; $4\frac{1}{2}$ $77\frac{1}{8}$. Akcye bank. —. Sardyńskie —. Hiszpańskie $43\frac{7}{16}$. Wiedeńskie $110\frac{1}{2}$. Losy z r. 1834 202. 1839 r. $123\frac{1}{2}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 7. czerwca.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{3}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $103\frac{3}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $103\frac{3}{4}$. Obligacye długu państwa $92\frac{3}{4}$. Akcye bank. 109 l. Pol. listy zastawne —; nowe 96; Pol. 500 l. $92\frac{3}{4}$; 300 l. —. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11\frac{1}{6}$. Austr. banknoty. 94⁵/6.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wenecya, 7. czerwca. Jego Mość król Bawaryi przybył tutaj.

Paryż, 5. czerwca.. „Gazette de Languedoc“ otrzymała upomnienie, iż obwiniała rząd przy sposobności zaprojektowanego założenia pomieszkań dla klas pracujących, o socyalizm. Słychać o reorganizacyi politycznej, tudzież policyi bezpieczeństwa miasta Paryża. Mają także wyjść niebawem dwa dekreta, a mianowicie względem noszenia obcych orderów i przypadków utraty orderów legii honorowej.

Ankona, 2. czerwca. Hiszpańska eskadra uda się nie do Tryestu i Wenecyi, lecz do Malty.

Cephalonia, 1. czerwca. Zaraza na winogrona grasuje na całej wyspie.

Konstantynopol, 31. maja. Pan Ozeroff wyjechał 26go maja. Uzbrojenia trwają bez przerwy; odnośne memorandum Porty doręczono poselstwom. W handlu stagnacya. Usposobienie umysłów na pozór spokojne. Kurs wekslów na Londyn 126—125, na Wiedeń 450. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 10. czerwca. Dziś sprzedawano na naszym targu korzec pszenicy po 18r.31k.; żyta 15r.39k.; jęczmienia 12r.16k.; owsa 8r.43k.; hreczki 12r.37k.; kartofli 11r.; — cetnar siana kosztował 1r.49k.; okłotów 1r.10k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 25r., sosnowego 21r.30k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 10. czerwca.		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	2	5	5
Dukat cesarski	„ „	5	6	5	9
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	50	8	53
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$42\frac{1}{2}$	1	43
Talar pruski	„ „	1	35	1	36
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	16	1	17
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr. .	„ „	91	53	92	10

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 10. czerwca 1853.		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	91	50
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	92	20

(Kurs wekslowy wiedeński z 10. czerwca.)

Amsterdam l. 2. m. 151. Augsburg $108\frac{3}{4}$ l. uso. Frankfurt $107\frac{7}{8}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $160\frac{1}{2}$ l. 2. m. Liwurna $109\frac{1}{4}$ p. 2. m. Londyn 10.45. l. 3. m. Medyolan $108\frac{7}{8}$. Marsylia $128\frac{7}{8}$ l. Paryż $128\frac{7}{8}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94\frac{3}{16}$. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 $94\frac{3}{16}$. Oblig. indemn. $93\frac{3}{4}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 8. czerwca o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów steplowanych agio $15\frac{1}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $14\frac{3}{4}$. Ros. imperyały 8.46. Srebra agio $8\frac{5}{8}$. gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. czerwca.

Hr. Dzieduszycki Jan, ze Złoczowa. — P. Gorajski Wład., z Jasła.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 10. czerwca.

Hr. Dzieduszycki Włod., do Złoczowa. — Dobrowolski Jan, c. k. pod-pułkownik, do Czerniowiec

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 10. czerwca.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 11 24	+ 9°	+ 15°	połud.-wsch. 0	bardzo pochm.
2 god. pop.	27 10 27	+ 14,5°	+ 8,5°	połud.-zachod 1	deszcz
10 god. wie.	27 10 0	+ 10,5°		„	„

T E A T R.

Dziś: Na dochód JP. Alojzego Schurz: Przedst. niem.: „**Der Diamant des Geisterkönigs.**“

W poniedziałek: Na dochód JP. J. Szturma: „**Krakus, założyciel miasta Krakowa.**“ Trajedya w 5. aktach.

KRONIKA.

Tegoroczny obchód popisów strzeleckich podczas Zielonych Świąt odbył się bardzo świetnie, z szczególniejszą przytem uroczystością, bo spełnionym był w pamięć szczęśliwego wyzdrowienia Jego c. k. Apost. Mości, a ku pomnożeniu funduszu złożonego pod opiekuńczem imieniem Franciszka Józefa na wsparcie rzemiosł i rękodzielnictwa. Gorliwi o pomyślność miasta członkowie Towarzystwa Strzelców i dla zachęcenia do igrzysk strzeleckich zebrali między sobą ośmdziesiąt pięć kosztownych darów przeznaczonych w nagrodę za celne strzały, i w niedzielę Świąt Zielonych rozpoczęli pod przewodnictwem Burmistrza jw. kons. gub. Karola Höpflingen popisy przy odgłosie muzyki i moździerzów. Na wstępie do sali zagaił p. Burmistrz obchód uroczystą przemową, sławiąc szlachetność Towarzystwa spieszącego w pomoc podupadłym na majątku spółobywatelom miasta swego, i że to czynią w pamięć ocalenia Miłościwego Pana i Monarchy swego, wspomniał z zaszczytem z jak stałą przychylnością i niezłomną wiernością Towarzystwo dla Jego Mości cesarskiej wytrwało i dozgonnie zostaje. Trzykrotny okrzyk weselny odpowiedział temu wspomnieniu, i jednogłośnie cała publiczność odśpiewała przy muzyce pułkowej i dawnej strzeleckiej „Pieśń ludu“ na cześć Imienia ukochanego Monarchy. Z sali wystąpiło Towarzystwo na stallę strzelecką i p. Burmistrz dał pierwszy strzał, i po nim zaczęły się kolejne popisy. W izbie strzeleckiej u stóp wizerunku Jego c. k. Apost. Mości wystawione stały premia przeznaczone do nagrody, Insygnia króla kurkowego, księga honorowa z podpisem Jego cesarskiej Mości. Popisy odbywały się w dniach 16., 19. i 20., a 26. maja nastąpiło obdzielenie zdobytych nagród. Dochód czysty przyniósł 302 złr. 19 kr., które p. Burmistrz przyjmując na fundusz pomieniony z rąk Towarzystwa Strzelców, lokował tymczasowo w kasie oszczędności.

Ktoby z młodych ludzi chciał korzystać z sposobności praktycznego nauczenia się sposobu obsuszania gruntów za pomocą rowków podziemnych (Drains), mógłby za poleceniem komitetu gal. Towarzystwa gosp. być przyjętym do nadzoru robót jednej sekcyi w dobrach arcyksiążęcych Żywieckich w obw. Wadowskim na 5—6 miesięcy; musiałby jednak przez ten czas sam starać się o swoje wyżywienie, co tam 10—15 złr. miesięcznie kosztować może. Ktoby chciał z tego korzystać, ma się zgłosić do komitetu jak najspieszniej.

Przewodnik lwowski.

W kancelaryi Tow. gosp. można dostać następujących nasion: **Lucerny** gar. po 3 złr. 12 kr. **Buraków** pastewn. gar. po 50 kr. **Koniczu** czerw. gar. po 1 złr. **Brukwi** funt po 1 złr. 20 kr. **Rzepy turnipsu** kwarta po 1 złr. Nasienia **modrzewiowego** funt po 40 kr. **Fasolki pieszej** gar. po 30 kr. **Esparcety** gar. po 30 kr. Nasienia **Jasionu** gar. po 20 kr. m. k., także nasienia **Ogórków** i **Rozety.**

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 31.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* — *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*